

Pan się nie nadaje nawet do sądu dla ludożerców...

11 maja 2018

O protestach rodziców wychowujących dzieci niepełnosprawne można myśleć różnie, przytaczać różne argumenty za i przeciw, ale mamy okazję porównać podejście dwóch kolejnych rządów do tego problemu.



Porównywanie podejścia dwóch rządów pozwoli oddalić zarzut, że jest to działanie polityczne, bo działania polityczne występowały w obu przypadkach. W obu przypadkach rząd był siłą przeciwstawiającą się protestującym, zaś opozycja wspierająca, i w obu przypadkach nie ukrywajmy, były to działania skierowane na uzyskanie korzyści politycznych. Zaś rodzice niepełnosprawnych wykorzystują fakt zbliżających się wyborów dla poprawy swojej sytuacji. To w demokracji jest działaniem normalnym.

Czy rząd powinien zająć się problemami niepełnosprawnych? Odpowiedź jest prosta. Jeśli rząd popiera narzucane nam przez środowiska kościelne i „obrońców życia poczętego” prawo, że należy rodzić „wszystko co się poczęło”, rząd i społeczeństwo nie ma moralnego prawa do odwrócenia się od rodziców w

momencie, gdy „już się urodziło” po dzień śmierci, chrońmy życie nie tylko od poczęcia, ale po dzień śmierci. Również dotyczy to Kościoła i środowisk „obrońców życia poczętego”. Za głoszone poglądy należy odpowiadać również finansowo, bo obłudą jest zostawienie rodziców samych sobie. Czy widzimy dziś kroki ku wsparciu tych rodziców? Abp. Hoser twierdzi, że Kościół nie wspiera protestujących, nie jest stroną. A stroną być powinien, bo głosi hasło ochrony życia. Odmienne postawę przyjmuje bp. Pieronek w ostrych słowach krytykuje rząd i ich pomysły, wskazując, że nie ma możliwości skompletowania w pakietach usług tak, by odpowiadały potrzebom każdego z niepełnosprawnych.

Dziś członkowie PiS zdają się nie rozumieć tej sytuacji widząc w tym wszystkim wpojoną im doktrynę, że „jeśli ktoś się nie zgadza z PiS to jest wrogiem Polski, Boga a nawet samego Prezesa”.

Ostatnio spotkałem w Internecie kuriozalną wypowiedź posła Jacka Żalka. „Jeżeli na oczach całej Polski można traktować dzieci jak zakładnika do swoich interesów, to boję się, że w zaciszu domów może być niestety tak samo... Po tym, jak oni się zachowują opiekunowie w Sejmie, jestem przekonany, że nie można dać im tej gotówki. Bo jeżeli jako żywe tarcze traktują swoje dzieci, to coś dopiero dzieje się w domu, a mogą zdarzyć się, niestety, zwyrodniali rodzice. Dzieci te czasami nie mają głosu. Bo są zamknięte, bo nie chodzą do szkoły.

Spróbuję wyjaśnić panu posłowi, choć na usta cisną się słowa, które padły w kultowej scenie filmu CK Dezerterzy” i pewnie bym je zacytował w pełni, gdybym nie bał się, że obrażę „buszmenów”. Więc merytorycznie i na spokojnie.

Panie pośle, w swej demagogii niech Pan zwróci uwagę na to, że nie mamy tu do czynienia z dziećmi, jest to w młodzież oraz osoby dorosłe, z pewnością niepełnosprawne, nie raz z różnych przyczyn inne osoby spełniają za nie obowiązki obywatelskie ale jednak osoby dorosłe, świadome tego co się dzieje. O tym,

że nie są to rodzice zwyrodniali najlepiej świadczy fakt, że te osoby niepełnosprawne zostały wychowane przez tych rodziców do tego wieku, nie zostały oddane do przytułków, do domów dziecka, to najlepiej świadczy o tym, że rodzice nie są osobami zwyrodniałymi, zaś w tej wypowiedzi poseł Żalek jawi się jako osoba zwyrodniała, w pędzie do koryta pozbawiona minimum uczuć wyższych.

Zwróćmy jeszcze uwagę na fakt, iż poseł Żalek uważa, że tym rodzicom nie można dać pieniędzy. Dlaczego? Bo są „zwyrodniali”? A że tak zapytam, 500+ dostają również rodziny patologiczne, rodziny, w których mieszkają członkowie mający założone „niebieskie karty”. Czy ktoś to weryfikuje? Czy im można było dać 500+?

Różnica jest tylko taka, że 500+ pozwalało kupić głosy również takich osób, zaś 500 zł na rodzinę z dorosłą osobą niepełnosprawną z pewnością, po dotychczasowym zachowaniu rządu głosów wyborczych nie kupi. Znowu mamy do czynienia z cyniczną kalkulacją Koryto+.

Co więcej, sprawa ta kolejny raz wykazała kłamliwość tego rządu. Nie tak dawno premier Morawiecki głosił, że finanse publiczne, dzięki uszczelnieniu podatków są w wspaniałej kondycji. Jak wyszedł ten protest okazało się, że są konieczne dodatkowe daniny. Więc czy pan premier Morawiecki kłamał mówiąc o wspaniałej kondycji finansów publicznych, czy też cynicznie próbował wykorzystać ten protest dla dodatkowego obciążenia społeczeństwa podatkami, czy też chciał zastosować starą zasadę rzymską zasadę, którą do perfekcji doprowadzili bolszewicy „dziel i rządź”?

Do wpisu hańby posła Żalka dołączyła jego partyjna koleżanka Bernadeta Krynicka, strasząc, że znalazłaby paragraf na „rodziców przetrzymujących dzieci”... Więc nie dzieci, pani posłanko, nie dzieci, a paragraf to mam nadzieję, że w przyszłych wyborach znają na panią wyborcy, traktując pani miejsce na liście jak powietrze, na co pani tą wypowiedzią

solennie zasłużyła.

Kolejnym charakterystycznym zachowaniem rządu PiS jest zachowanie pani Szydło, która podobnież z ramienia rządu zajmuje się sprawami społecznymi, ale gdy pojawił się protest ważniejsza była dla niej kampania wyborcza do samorządów i zamiast rozmawiać z rodzicami wolała spływać z góralami Dunajcem.

Przy omawianiu tej sprawy warto zwrócić uwagę również na upadek związków zawodowych, które dziś przypominają związki zawodowe czasów PRL, stojące murem za rządem. Czy też związki czasów Krzaklewskiego, który jednego dnia szedł na czele pochodów protestujących związkowców, a drugiego dnia stawał przy rządzie przeciw problemom zgłaszanym przez protestujących. Gdzie jest pan Piotr Duda? W roku 2014 stał przy protestujących rodzicach dzieci, znalazł pieniądze u ministra, które można przeznaczyć na pomoc opiekunom niepełnosprawnych, poprzez aktywizację zawodową opiekunów. Teraz przyjechał do protestujących 26.04, porozmawiał z rodzicami, obiecał że zrobi do się da i wygląda na to, że nic się nie da, przynajmniej do dnia dzisiejszego.

Związki zawodowe ze swej natury stoją przeciw rządowi, pracodawcom, ich rolą jest negocjowanie najlepszych rozwiązań w konfliktach społeczeństwo – rząd, pracownicy – pracodawcy. Związki zawodowe stojące przy rządzie nie są związkami zawodowymi, to tylko przybudówka partii rządzącej.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Zdjęcie: [Sgenet](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net